

**Stefan Konstańczak**

## **Panorama filozofii rosyjskiej XIX i XX wieku – odsłona druga**

*Панорама русской философии XIX и XX века – картина вторая*

Liliana Kiejzik, Jacek Uglik (red.), *Polskie badania filozofii rosyjskiej. Przewodnik po literaturze. Część druga*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2012, ss. 282

Trzy lata po ukazaniu się pierwszej części książki pt. *Polskie badania filozofii rosyjskiej. Przewodnik po literaturze*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN wydał drugą jej część stanowiącą swoiste sprawozdanie o stanie polskich badań nad filozofią rosyjską. Tak jak przy pierwszej części i tym razem redaktorzy reprezentują Uniwersytet Zielonogórski, ale autorami są tym razem na ogół młodzi pracownicy nauki wywodzący się z różnych ośrodków akademickich z całej Polski. Oceniając poprzednią część, zauważyłem, że zamyka ona jakby pewną epokę w polskich badaniach nad filozofią rosyjską. Wrażenie to potwierdza się ewidentnie po lekturze kolejnej części. To, że książkę redaktorzy ponownie zadedykowali „niezmiennie” wybitnemu znawcy problemu, Andrzejowi Walickiemu, nie zmienia tego odczucia. Tym razem wszystkie teksty odzwierciedlają nowe pola dociekań, które ukierunkowują kolejne pokolenia badaczy w pew-

nym sensie w głąb historii, a także na czasy nam współczesne.

Wprowadzenie redaktorów do lektury książki jest w zasadzie sprawozdaniem z tego, kto i gdzie dziś zajmuje się filozofią rosyjską w Polsce. Jakby niezauważalnie wyrosło nowe pokolenie badaczy, które już nie draży wspólnych wątków łączących filozofów polskich i rosyjskich, ani też nie eksponuje ich antagonizmów, ale szuka niepowtarzalnych pierwiastków obecnych w myśli naszych wschodnich sąsiadów. W tym swoistym sprawozdaniu czytelnika niewątpliwie uderzy obecność ośrodka badań socjologicznych w Polsce, które siłą rzeczy były skoncentrowane na badaniach nad myślą rosyjską. W rozdziale wprowadzającym do lektury omawia się przede wszystkim stan współczesnych badań nad myślą rosyjską w Polsce. W pewnym sensie rozdział ten jest zbliżony treścią i stanowi naturalne dopełnienie rozdziału otwierającego poprzednią publikację z tego

cyklu. Natomiast prezentację dorobku i kierunków badań realizowanych w łódzkim ośrodku badań sowietologicznych otwiera jego pierwsza i to od razu słownikowa publikacja zatytułowana *Mentalność rosyjska* wydana w 1995 roku. *Chcemy zrozumieć Rosję* to deklaracja programowa ośrodka, ale czyż można zrozumieć Rosję? Nie wydaje się zatem jakimś osiągnięciem seria wydawnicza *Idee w Rosji* publikacja zainicjowana w tym ośrodku, bo najpewniej my Polacy cierpimy na swoisty kompleks nakazujący postrzegać naszych sąsiadów tylko w czarnych barwach, niejednokrotnie gloryfikując przy tym własne, choćby tylko rzekome osiągnięcia. Nic zatem dziwnego, że wśród Rosjan współpracujących z ośrodkiem dominują nazwiska nieznane szerszej publiczności. Niełatwo wśród nich da się zauważyć autentycznych przedstawicieli społecznych rosyjskich elit intelektualnych. Dorobek publicystyczny ośrodka jest więc imponujący, można jednak mieć wątpliwości czy rzeczywiście stanowi on jakiś przełom w pojmowaniu Rosji w Polsce. Znacznie lepsze wrażenie odnosi się bowiem przy lekturze rozdziału prezentującego dorobek i osiągnięcia ks. Henryka Paprockiego, który wydaje się być jednym z autentycznych inicjatorów „nowej fali” badań nad myślą i filozofią rosyjską w Polsce.

Redaktorzy, ustalając układ książki, zastosowali interesujące rozwiązanie. Otóż wychodząc z zasygnalizowanego w pierwszej części potraktowania Sołowiowa jako pierwszego rosyjskiego filozofa, którego twór-

czość doczekała się krytycznej recepcji w Polsce, podzielili publikację na dwie zasadnicze części. Pierwsza z nich obejmuje czasy przed Sołowiowem, a druga to epoka, w której żył i tworzył ten myśliciel oraz czasy bezpośrednio po nim następujące. Taki umowny podział pozwolił redaktorom na rezygnację z porządku ideowego na rzecz chronologicznego. Pierwszą część otwiera zatem rozdział poświęcony twórczości filozoficznej Piotra Czaadajewa, którego niekiedy uważa się za pierwszego rosyjskiego filozofa. Wydaje się jednak, że taka klasyfikacja wynika z faktu wielkiego wpływu, jaki wywarła na Czaadajewa filozofia europejska, przez co był on odbierany w swej ojczyźnie nawet jako element antypatriotyczny. Autor opracowania o Czaadajewie skoncentrował się na wątkach, w których wzbudzał on zainteresowanie zagorzałych przeciwników prawosławia i Rosji, gdyż uważał swój kraj za zacołany, a katolicyzm za najdoskonalszą z religii. Nic zatem dziwnego, że w rozdziale tym spotykamy trafne uwagi mogące sugerować, że zainteresowanie dorobkiem tego myśliciela w Polsce wynika z tych wątków w jego twórczości, które pozwalały mieć nadzieję, iż rosyjskie elity intelektualne dokonają swoistej rewolucji światopoglądowej i ustrojowej, wzorując się na przesłaniu płynącemu z jego wczesnych prac, w tym zwłaszcza słynnych *Listów filozoficznych*. Można mieć jednak wątpliwości, czy badania nad twórczością Czaadajewa przyniosą oczekiwany skutek, a zatem czy rzeczywiście stanowi on aż tak

znaczącą postać w historii filozofii rosyjskiej, jakby to mogło się wydawać na podstawie rosnącej liczby polskich opracowań na jego temat.

W dalszych rozdziałach poświęconych prezentacji recepcji w Polsce rosyjskich myślicieli epoki przedsołowiowskiej najwięcej miejsca poświęcono Fiodorowi Dostojewskiemu. Prezentacje dorobku tego myśliciela otwiera jedyny w tomie tekst napisany w języku rosyjskim poświęcony recepcji Dostojewskiego w polskiej literaturze. Oczywiście, poza literatami, Dostojewski inspirował również filozofów, w tym zwłaszcza Brzozowskiego, którego autorzy tego rozdziału uznali za apologetę rosyjskiego anarchizmu, który wyprzedził w tym o pół wieku Alberta Camusa (s. 80). Wpływ Dostojewskiego autorzy zauważyli również w twórczości innych polskich filozofów, jak choćby Bolesława Mićńskiego czy też Stanisława Ignacego Witkiewicza. Ze współczesnych, zdaniem autorów, takie wątki można jeszcze spotkać w pracach Józefa Tischnera. Dla odmiany Jacek Uglik w swoim rozdziale postawił przed sobą pytanie, czy Dostojewski może być uważany za filozofa? Próbując odpowiedzieć na to pytanie, idąc za Andrzejem Walickim, wskazuje na nawiązania Dostojewskiego do takich myślicieli jak Hegel, Feuerbach, Stirner czy Marks, a także wskazuje na ewidentne zapożyczenia, jakie z jego myśli czerpali Nietzsche czy egzystencjaliści. Autor wykracza jednak poza ten tok rozumowania, wskazując na obecność Dostojewskiego w pracach wielu współczesnych filozofów

polskich, którzy swe rozważania na temat winy i odpowiedzialności opierają na własnych analizach dzieł rosyjskiego pisarza, zwłaszcza *Zbrodni i Kary*. Niemniej postawione pytanie pozostaje jakby bez odpowiedzi.

Epokę przedsołowiowską zamyka rozdział poświęcony recepcji w Polsce myśli innego rosyjskiego anarchisty Piotra Kropotkina. W tym przypadku bohater tego rozdziału wykracza swym dorobkiem również poza epokę Sołowiowa, ale zapewne z uwagi na to, że jego „anarchizm naukowy” bardziej współgra z przeszłością niż z czasem teraźniejszym. Lektura tego rozdziału dostarczy czytelnikowi wielu interesujących informacji nie tylko o samym Kropotkinie, ale i jego polskich współpracownikach i kontynuatorach, jak choćby Abramowski czy Kulczycki.

Epokę Sołowiowa otwiera szkic poświęcony Wasylowi Rozanowowi, który przebył typową dla wielu intelektualistów rosyjskich drogę od porzucenia religii a później powrotu do niej. Z tej racji recepcja jego myśli nie jest łatwa, bo każda interpretacja musi taką woltę duchową uwzględnić. Tekst ten jednak należy uznać za początek szerszych badań nad twórczością tego prawie nieznanego w Polsce myśliciela, w którego pracach znajdujemy zarazem wątki modernizmu, jak i można postrzeżyć go jako prekursora postmodernizmu czy nawet fenomenologii. Zupełnie inaczej wygląda natomiast prezentacja recepcji w Polsce twórczości braci Sergiusza i Eugeniusza Trubieckich, których związek z Sołowiowem jest oczywisty,

byli bowiem zarazem kontynuatorami jego myśli jak też jego pierwszymi krytykami. Zastanawiający jest tu jednak fakt, że ich twórczość w odróżnieniu od Sołowiowa jest tak mało znana w naszym kraju. Ich prace i dokonania są dziś bardziej znane w Europie niż w Polsce sąsiadującej z Rosją. Warto więc przeczytać ten rozdział, choćby po to, aby poznać pierwszego rosyjskiego estetyka zajmującego się interpretacją cerkiewnego malarstwa sakralnego.

Twórczość Lwa Szestowa jest już na tyle znana, że nie wymaga specjalnej reklamy. W prezentowanym przewodniku poświęcono temu filozofowi dwa rozdziały i to na dodatek bardzo podobnie zatytułowane. Pierwszy z nich dotyczy recepcji jego myśli w Polsce a jego treścią jest w zasadzie bibliografia prac Szestowa i o Szestowie wydanych w Polsce. Natomiast drugi rozdział tyczy się rzeczywistej recepcji filozofii tego myśliciela w Polsce.

Za wielce interesujący należy uznać natomiast rozdział poświęcony twórczości Pawła Floreńskiego. Choć nie doczekał się on tak licznych opracowań na swój temat jak Szestow, to jednak jego twórczość nieoczekiwanie stała się znana z racji nieskrywanych poglądów antysemickich. Negatywny oddźwięk tego typu przekonań został spotęgowany pewnym niedbalstwem i swoistą lekkomyślnością, która spowodowała, że dość licznie występujące w jego pracach wzory matematyczne i formuły logiczne są bardzo często niekompletne, a nawet błędne. Niemniej jednak warto podkreślić, że

w pewnym sensie był on również kontynuatorem estetyki ikony zapoczątkowanej przez Eugeniusza Trubeckiego. Należy jednak zauważyć, że autor w swym tekście często wykraczał poza tytułowy problem, jakim w książce jest recepcja filozofii rosyjskiej w Polsce. Dzięki temu w tekście znajdziemy wiele interesujących informacji o samym Floreńskim, jak i jego teorii symbolu. Autor jednak nie zapomina także o prezentacji dorobku innych polskich badaczy twórczości Floreńskiego, choć sam jest w pewien sposób zauroczony jego twórczością, o czym najlepiej świadczą słowa zawarte w jego opracowaniu: „Sądzę, że Floreński rzeczywiście był genialny, święty, rosyjski i prawosławny, ale był też człowiekiem z krwi i kości” (s. 244).

Cały tom zamykają dwa opracowania poświęcone współczesnym rosyjskim filozofom, Mikołajowi Łoskiemu (1870–1965) oraz Aleksemu Łosiewowi (1893–1988). Rozdział poświęcony Łoskiemu zawiera słowa „powrót do Polski”, co jest zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że jego rodzice byli narodowości polskiej, toteż gdy w 1922 roku musiał opuścić Rosję, to przez jakiś czas funkcjonował w Polsce. Później jednak udał się na Zachód a jego twórczość w naszym kraju została zapomniana. Teraz musimy go ponownie odkrywać, a okazją do tego stała się także omawiana publikacja. Znacznie lepiej znany jest w Polsce za to Aleksy Łosiew, którego uznaje się za „ostatniego filozofa rosyjskiego Srebrnego Wieku”. Znany jest nie

tylko jako autor głośnego podręcznika z historii estetyki, ale także jako przedstawiciel rosyjskiego symbolizmu, który wywarł zauważalny wpływ również na polskich literatów.

Drugi tom prezentacji dorobku polskich badaczy filozofii rosyjskiej nie musi jednak oznaczać zakończenia cyklu. Redaktorzy w zakończeniu pozostawiają sprawę otwartą. Niemniej jednak wydaje się, że bez przy-

bliżenia naszym filozofom dorobku intelektualistów z sąsiedniego kraju, z którym historia nas związała niekiedy nawet tragicznie, trudno nie tylko zrozumieć Rosjan, ale jeszcze trudniej będzie z nimi współpracować. Dlatego wypada wesprzeć inicjatywę wydawniczą środowiska badaczy filozofii rosyjskiej i mieć nadzieję, że kolejny tom jednak ukaże się.